

Stefan Bałuk

(1914–2014)

30 stycznia 2014 r. w wieku 100 lat zmarł Stefan Bałuk, ps. „Kubuś”, „Starba”, cichociemny, uczestnik Powstania Warszawskiego i jeńiec obozów Wehrmachtu, po wojnie członek organizacji „Wolność i Niezawisłość”; ponadto artysta fotografik, działacz środowiska kombatanckiego oraz niestrudzony popularyzator losów polskich żołnierzy w czasie II wojny światowej. Jego życiorys wystarczyłby na napisanie kilku scenariuszy filmowych. Pierwszy z nich zaczynałby się 15 stycznia 1914 r. w Warszawie, gdy w rodzinie zesłańca na Sybir Władysława Bałuka i Marii, z domu Uszyńskiej urodził się ich syn, Stefan. Przed wybuchem II wojny światowej zdołał ukończyć Szkołę Nauk Politycznych na Wydziale Finansowo-Ekonomicznym, zaliczyć czwarty rok studiów prawniczych na Uniwersytecie Warszawskim, przejść kurs rekrucy w Szkole Podchorążych Rezerwy Kawalerii w Grudziądzu, a także już we wrześniu 1939 r. – ożenić się. Podczas gdy świeżo poślubiona żona została w Warszawie, S. Bałuk odpowiedział na apel władz wojskowych i ewakuował się na wschód, by 6 września w Lublinie wstąpić do mobilizowanego 9. baonu pancernego. Z uwagi na fakt, iż baon został rozbity, Stefan Bałuk podjął udaną próbę przedostatnia się na Węgry. Po drodze dwukrotnie udało Mu się wymknąć z aresztu radzieckiego. Podobnie jak setki tysięcy polskich żołnierzy postanowił kontynuować walkę z niemieckim okupantem poza granicami kraju. W końcu roku 1939 drogą morską z Rumunii dostał się do Francji. 20 grudnia 1939 r. przystąpił do Polskich Sił Zbrojnych. Początkowo służył w kompanii pancernej 10. Brygady Kawalerii Pancernej (BKPanc.), następnie w 3. szwadronie 10. Pułku Strzelców Konnych (PSK).

Po klęsce Francji został ewakuowany do Wielkiej Brytanii i tutaj – z racji swoich zainteresowań i umiejętności fotograficznych – przełożeni uznali Go za dobrego kandydata na cichociemnego. Od maja do listopada 1942 r. szkolił swoje umiejętności w tzw. polskiej szkole wywiadu w Glasgow. Awans na podporucznika otrzymał 1 grudnia 1942 r., a 27 grudnia nastąpiło zakończenie zajęć i dwa dni później zaprzysiężenie cichociemnych na żołnierzy Armii Krajowej (AK). Następnie w 1943 r. przeszedł jeszcze szkolenia spadochronowe oraz uczestniczył w pracach wykładowcy chemii i fotografii wywiadow-



Podporucznik Stefan Bałuk

Źródło: CMJW

czej w polskiej szkole wywiadu, dr. Antoniego Hartmana, który pracował nad emulsją negatywową, pozwalającą na zmniejszenie meldunków wywiadowczych do bardzo małych rozmiarów. Sukces, jakim zakończyły się te prace, umożliwił przewożenie meldunków o mikroskopijnych rozmiarach.

Od grudnia 1943 r. S. Bałuk przebywał w Głównej Bazie Przerzutowej we Włoszech, gdzie oczekiwał na decyzję wylotu do Polski. Po dwóch nieudanych próbach ostatecznie został zrzucony do Polski w nocy z 9 na 10 kwietnia 1944 r. W podziemiu podjął służbę w Wydziale Legalizacji Oddziału II Komendy Głównej (KG) AK pod dowództwem Stanisława Jankowskiego, ps. „Agaton”. Tam wykonywał codzienną, często postrzeganą za mało heroiczną, a przecież bardzo potrzebną pracę, jaką było wystawianie fałszywych dokumentów: kennkart, legitymacji, szwajcarskich paszportów itp., a także zabezpieczanie korespondencji władz Podziemnego Państwa Polskiego z Londynem, czemu służyła m.in. fotografia wywiadowcza, w tym także mikrofotografia. Ta ostatnia do Warszawy dotarła właśnie za sprawą S. Bałuka. Do Jego zadań należało także fotografowanie niemieckich umocnień i bunkrów w Warszawie. Nie były to pierwsze wojenne zdjęcia S. Bałuka. Najwcześniejsze wykonał jeszcze w Lublinie i okupowanym przez Armię Czerwoną Lwowie. Potem dokumentował życie codzienne polskich żołnierzy we Francji i Wielkiej Brytanii. Jego zdjęcia z oficjalnych uroczystości i wizyt publikowano w prasie, trafiały też na wystawy. Na uwagę zasługuje przede wszystkim duża kolekcja zdjęć pokazujących działalność gen. Władysława Sikorskiego, którego Stefan Bałuk był zwolennikiem i wielbicielem. Z okupowanej Warszawy natomiast pochodzą nie tylko fotografie obiektów wojskowych, ale i te, ukazujące warszawiaków czytających rozporządzenie niemieckie,

wzywające ich do kopania rowów przed wybuchem powstania, zdjęcia zatłoczonych tramwajów czy też fotografie z ewakuacji Niemców przed nadciągającą Armią Czerwoną.

Po wybuchu Powstania Warszawskiego Wydział Techniczno-Legalizacyjny został jako pluton „Agaton” włączony do kompanii „Zemsta”, batalionu „Pięć” w Zgrupowaniu „Radosława”. Stefan Bałuk pełnił funkcję zastępcy dowódcy plutonu „Agatona”, Stanisława Jankowskiego, od którego konspiracyjnego pseudonimu wziął nazwę cały pluton. Jak pokazują zdjęcia Jego autorstwa, prowadził działania rozpoznawcze, nie rezygnując przy tym z dokumentowania walczącej Warszawy. Te ostatnie wykonywał na zlecenie Wydziału Informacji Biura Informacji i Propagandy (BIP) KG AK. W czasie walk znaczna część filmów uległa zniszczeniu. Przetrwwały zdjęcia z Woli, ze zbiórki kompanii „Zemsta” na cmentarzu ewangelickim i wizytacji kompanii przez „Makarego”, następnie z pierwszych walk oddziałów Kedywu. Za zasługi w powstaniu S. Bałuk dwukrotnie został odznaczony Krzyżem Walecznych, otrzymał także Srebrny Krzyż *Virtuti Militari* i nominację na porucznika.

Po kapitulacji Powstania Warszawskiego, podobnie jak ok. 16 tys. uczestników tej walki zbrojnej trafił jako jeńiec wojenny do obozów Wehrmachtu. Początkowo przebywał w obozie przejściowym w Ożarowie, skąd na ok. dwa tygodnie trafił do Stalagu 344 Lamsdorf (Łambinowice). Tu otrzymał numer jeniecki 101 707. We wspomnieniu S. Bałuka obóz ten zapisał się jako miejsce, w którym – z jednej strony powstańcy mieli w końcu chwilę wytchnienia po kilku tygodniach intensywnych walk i napięcia, z drugiej strony było to miejsce eksterminacji jeńców radzieckich. Ostatnim etapem niewoli S. Bałuka był pobyt w Oflagu II D Gross Born (Borne Sulinowo), w którym miał okazję poobserwować i doświadczyć realiów życia w obozie oficerskim. Jego uznanie wzbudziła zwłaszcza duża aktywność kulturalno-oświatowa jeńców polskich z 1939 r., którą postrzegał jako zjawisko niedoceniane w historiografii. Dlatego też w przygotowywanych publikacjach i wystawach, w swoich wspomnieniach i wywiadach, dotyczących losów polskich żołnierzy w czasie II wojny światowej, S. Bałuk nie zapominał o szczególnej grupie, jaką byli jeńcy obozów Wehrmachtu. Tym bardziej, iż w trakcie przygotowań do ewakuacji obozu, do której doszło 28 stycznia 1945 r., zebrał z podłogi obozowych baraków wiele zdjęć dokumentujących życie polskich oficerów, jak również dwa roczniki pisma obozowego „Za drutami” (z 1940 i 1941 r.).

W przeddzień ewakuacji, tj. 27 stycznia 1945 r., uciekł z obozu i powrócił do Warszawy. Jego dalsze losy były dość charakterystyczne dla wielu byłych członków polskiego podziemia niepodległościowego. Już w połowie lutego 1945 r. wstąpił w szeregi tzw. drugiej konspiracji. Został mianowany szefem Wydziału Legalizacji o kryptonimie „Agaton 2” w organizacji „Wolność i Nie-

zawisłość”. Jego działalność polegała przede wszystkim na fałszowaniu dokumentów, umożliwiających wielu ludziom zagrożonym aresztowaniem, opuszczenie kraju. W czerwcu 1945 r. został awansowany do stopnia rotmistrza i otrzymał kolejne odznaczenie: Złoty Krzyż Zasługi z Mieczami, przyznawany przez Delegata Sił Zbrojnych na Kraj. Po dziewięciu miesiącach działalności aresztowali Go funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Po śledztwie trafił przed Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie, który 10 lipca 1946 r. skazał Go na dwa lata więzienia. Ostatecznie więzienne mury opuścił w wyniku amnestii 12 marca 1947 r.

W kolejnych latach był taksówkarzem i założył rodzinę. Od 1951 r. pracował nieprzerwanie w Centralnej Agencji Fotograficznej. Nie zapominał o swojej głównej pasji: fotografii wojennej. Realizował ją przygotowując wydawnictwa i wystawy poświęcone losom polskich żołnierzy w czasie II wojny światowej, w tym także jeńcom obozów Wehrmachtu. Wydał m.in. albumy: *Polskie Siły Zbrojne w czasie drugiej wojny światowej* (Warszawa 2010), *Polacy na frontach II wojny światowej 1939–1945* (Warszawa 1995), *Powstanie Warszawskie* (Warszawa 1957), *Miasto nieujarzmione* (Warszawa 1958, wspólnie z Jerzym Piórkowskim), *Armia Krajowa: kronika fotograficzna* (Warszawa 1999, ze Stanisławem Kopfem) oraz *Polski czyn zbrojny 1939–1945* (Warszawa 1989, z Marianem Michałowskim), który towarzyszył wystawie pod tym samym tytułem, a także publikacje, przypominające losy cichociemnych oraz poświęcone postaci gen. W. Sikorskiego, wreszcie własne wspomnienia. Oprócz publikacji przygotowywał także wystawy upamiętniające zbrojny wysiłek Polaków w czasie II wojny światowej. Jedną z najważniejszych jest ekspozycja pt. „Polacy na frontach II wojny światowej 1939–1945”, która została rozpowszechniona w 65 egzemplarzach w ośmiu wersjach językowych, by w 50. rocznicę wybuchu II wojny światowej trafić do polskich placówek dyplomatycznych na całym świecie.

Po przejściu na emeryturę S. Bałuk aktywnie współpracował ze środowiskami kombatanckimi. W latach 90. XX w. był przewodniczącym Komitetu Budowy Pomnika Armii Krajowej, w latach 2000–2006 przewodniczył Zespołowi Historycznemu Koła „Cichociemnych” Spadochroniarzy Armii Krajowej, natomiast od 2001 do 2006 r. był prezesem Klubu Kawalerów Orderu Virtuti Militari. W dowód uznania jego zasług bojowych oraz działalności na rzecz organizacji kombatanckich wielokrotnie otrzymywał odznaczenia wojskowe i państwowe, wśród których znalazły się poza wymienionymi wcześniej odznaczeniami: Krzyż Oficerski Odrodzenia Polski (1992 r.), Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski (2000 r.), Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski (2004 r.), a także Warszawski Krzyż Powstańczy i Krzyż Armii Krajowej. W stanie spoczynku został awansowany na kolejne stopnie oficerskie, po raz ostatni w 2006 r. na generała brygady.

Stefan Bałuk pozostawał w kontakcie z Centralnym Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu od 2009 r. Wówczas też przekazał muzeum wspomniane już dwa roczniki pisma „Za drutami” oraz reprodukcje fotografii dotyczących polskich jeńców wojennych, jak również dwóch innych tematów: cichociemnych i walk powstańczych. Zachowamy Go we wdzięcznej pamięci.

Renata Kobylarz-Buła